

(Corriere dello Sport - R.Maida) Nieprzyjemne opóźnienie. I nie, nie ma tu znaczenia czas transferu Mahreza, ale interkontynentalna podróż Monchiego, który wyleciał wczoraj do Bostonu dopiero o 18 włoskiego czasu, trzy godziny później niż przewidziano, na czas szybkiego obiadu i trochę snu w obozie szkoleniowym na zgrupowaniu drużyny. Dziś rano dyrektor sportowy wyleci z resztą zespołu do Nowego Jorku, gdzie Rome czeka sparing z Tottenhamem.

Mimo że Monchi przybył do USA, nie oznacza to, że jego praca na rynku transferowym została zakończona. Przeciwnie, rozmowa z kierownictwem, od Pallotty i dalej, będzie użyteczna w ustaleniu nowych obramowań ekonomicznych klubu, dla kadry, która w tym momencie może zostać tylko lekko zmodyfikowana przed przyszłym sezonem. Negocjacje Mahreza, przynajmniej na kilka dni, są zawieszone. Roma czeka na zakończenie swojego tournée i powrót Leicester do Europy, aby zatwierdzić transfer, który praktycznie dla wszystkich, również kierownictwa, które jest w Bostonie, jest uznawany za nieunikniony. Po uzyskaniu kilkanaście dni temu porozumienia z graczem, który mimo zbliżenia ze strony Arsenalu i Tottenhamu dał słowo Monchiemu, trzeba jedynie przekonać Leicester, poprzez odpowiednią propozycję ekonomiczną. Na chwilę obecną Roma zatrzymała się na 25 mln euro. Jest gotowa wyjść poza 30 mln, do których zostaną dodane bonusy, które zagwarantowałyby Anglikom przekroczenie 35 mln. Ciężko, aby Monchi chciał i mógł zabrnąć wyżej, niezależnie do szacunku dla piłkarza, który w każdym razie zająłby pierwsze miejsce w finansowej historii nabytków Pallotty.

Na chwilę obecną nie ma planu B, ale jedynie plan M. Ci, którzy są blisko Monchiego, szepczą, że transakcja może dojść do skutku przed sparingiem, który Roma rozegra 10 sierpnia z Sevillą, aby pozwolić drużynie stawić się w komplecie na wieczór, który poza upamiętnieniem Antonio Puerty podaruje silne emocje właśnie Monchiemu. Pozostałe możliwości, które zostały zaproponowane do ataku, nie rozpalają jego fantazji. Jedyną realną alternatywą dla Mahreza był Lucas, który jednak jest prawonożny i poza tym nie posiada paszportu UE, także nie można go zarejestrować. Milanista Suso nie jest zły, jest lewnonożnym jakościowym graczem, który gra na prawej stronie, ale za liczby, które krążą, 25 mln euro, nie jest uznawany za inwestycję. Obserwowany był też Laxalt z Genoi, który jednak może interesować jedynie jako rezerwa i było to zanim przyszedł Cengiz Under. Cuadrado, o którym Monchi rozmawiał z Marottą, nie jest odpowiednie (prawonożny). Tym samym jeśli nie uda się z Mahrezem, Roma będzie musiała zaczynać praktycznie od zera, być może pukając do drzwi Sassuolo po Domenico Berardiego.

W zawieszeniu jest też sytuacja środkowego obrońcy, którego trener reklamował i którego Monchi prawie pozyskał (Nastasic): najpierw musi odejść dwójka z trójki Fazio, Juan Jesus, Castan, nie licząc tego, że Manolas nadal nie odnowił umowy. Podoba się Gimenez z Atletico, który jednak kosztuje dużo, pomimo umowy kończącej się w 2018 roku.

Autor: abruzzi